

Nauczyciel dostępny na zawołanie - nowa godzina karciana na konsultacje z rodzicami

Resort edukacji chce częściowego powrotu "godzin karcianych" - ma to być obowiązkowa godzina na konsultacje z uczniami lub ich rodzicami. Zmiana znajdzie się w nowelizacji Karty Nauczyciela wprowadzającej nowy system awansu zawodowego pedagogów. Ma to - jak wyjaśnia Ministerstwo Edukacji i Nauki - zwiększyć dostępność nauczyciela w szkole.

- W związku z potrzebą zagwarantowania uczniom i ich rodzicom możliwości konsultacji z nauczycielem, ta część czasu pracy nauczyciela zostanie doprecyzowana poprzez wskazanie, że w jej ramach nauczyciel obowiązany jest do dostępności w szkole - wyjaśnia resort w uzasadnieniu do projektu Karty Nauczyciela. Jego założenia opublikowane zostały właśnie na stronie Rządowego Centrum Legislacji.

Według tych założeń nauczyciel zatrudniony w pełnym wymiarze będzie musiał na konsultacje poświęcić jedną godzinę tygodniowo. W przypadku nauczyciela zatrudnionego w wymiarze niższym od obowiązkowego wymiaru zajęć – w wymiarze jednej godziny w ciągu dwóch tygodni. W czasie dostępności w szkole, odpowiednio do potrzeb, nauczyciel będzie prowadził konsultacje dla uczniów lub wychowanków lub ich rodziców.

- Nie bardzo rozumiem intencję tej zmiany - ocenia Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. - Moim zdaniem jest to kreowanie rzeczywistości i de facto zwiększenie zakresu obowiązków nauczycieli, bo realizują oni inne zadania statutowe. Te czterdzieści godzin pracy nie jest z góry, więc jeżeli dokłada się jakiś obowiązek, to wypadałoby określić, zamiast czego będzie to realizowane - mówi. Dodaje, że to i tak dużo skromniejsza skala niż to, co MEiN planował w zeszłym roku.

Projekt Karty Nauczyciela, z którego wycofano się w wyniku sprzeciwu związków zawodowych, zakładał dostępność nauczycieli w szkole w wymiarze ośmiu godzin tygodniowo. Czas ten miał być przeznaczony na spotkania z rodzicami, uczniami lub udział w radzie pedagogicznej. Dodatkowe obowiązki resort chciał nałożyć na nauczycieli przedmiotów, które wymagają mniej czasu na przygotowanie się do zajęć lub sprawdzanie prac. Nauczyciel muzyki, plastyki lub wf miał poza pensum realizować dodatkowe dwie godziny np. na prowadzenie kółek zainteresowań.

Z uzasadnienia wynika, że ma to zagwarantować możliwość spotkania się z nauczycielem - zadowolenia z tego kierunku zmian nie kryją niektórzy rodzice.

- Moim zdaniem bardzo ważne jest to, by rodzic miał dostęp do każdego nauczyciela na bieżąco, a nie tylko w czasie dni otwartych kilka razy w roku. Niby jest możliwość kontaktu przez Librusa, ale mam poczucie, że tego nikt nie czyta, a nawet jak mam potwierdzenie, że wiadomość przeczytano, to nauczyciele nie kwapią się do odpowiedzi. Przykład z ostatniego tygodnia. Nasza klasa miała zastępstwo. Do godziny 23 dnia poprzedniego, zarówno ja, jak i inni rodzice, próbowaliśmy ustalić, czy dzieci pójdą na basen. Kilka osób kontaktowało się z nauczycielami poprzez Librusa. I co? Nikt nie odpowiedział. Dopiero po kilku telefonach wykonanych rano do dyrekcji ustaliliśmy, że basen jednak będzie. Wcześniej był problem z mlekiem, które dzieci miały dostawać. Pisałam i pisałam, odpowiedziano mi po miesiącu - mówi mama 8-latka z warszawskiego Mokotowa.

Podobnie zmianę oceniają inni rodzice. - Mój syn miał problem z matematyką. Matematyczka była za ostra, mocno się stresował. Mimo korepetycji ciągle dostawał dwóje. A pani była nieuchwytna. Próbowałam pisać, umawiać się, ba, nawet kilkukrotnie "łapałam" ją w szkole, odsyłała mnie na "dzień otwarty", a w "dniu otwartym" zawsze był problem z czasem, bo za dużo rodziców czeka itp. itd. Ważne więc, by była możliwość takiego kontaktu i co ważna by to nie było "od godz. 14 do 16" bo tak nauczycielom pasuje, tylko po godzinie 17, bo przecież my również pracujemy - dodaje mama

12-latka z Lublina.

- U nas w szkole wybuchła afery kwiatkowa, brzmi to śmiesznie, ale sprawa była poważna i spowodowała rozłam wśród rodziców. Chodziło o to, że kwiatki zawsze zanoszą dyrekcji te same dzieci, naszym zdaniem powinno być inaczej. Starałyśmy się skontaktować z wychowawczynią, ale ona zbywała nas i zapraszała na "dzień otwarty", który był miesiąc później. Do tego czasu były już znacznie poważniejsze kwestie do przegadania, a część rodziców do dziś z sobą nie rozmawia - zaznacza mama 7-latki z warszawskich Włoch.

Mało precyzyjne przepisy

Tego, kiedy będzie dostępny nauczyciel, projekt nie precyzuje, choć oczywiście - wbrew nadziejom niektórych rodziców - nie będzie musiał pracować wieczorami. Nacisk resortu edukacji na powrót godzin karcianych jest jednak o tyle zaskakujący, że była to jedna z pierwszych zmian wprowadzonych przez PiS. Do września 2016 r. każdy nauczyciel poza swoim osiemnastogodzinnym pensum miał obowiązek prowadzenia dwóch dodatkowych godzin - były to tzw. godziny karciane. W ramach tych lekcji prowadzono wiele kółek zainteresowań oraz dodatkowych zajęć, np. ze zdolnymi uczniami.

Rząd znówelizował Kartę Nauczyciela, likwidując ten obowiązek. Zmiana początkowo wzbudziła obawy, bo brak precyzyjnego przepisu sprawił, że nauczycielowi można przydzielić więcej godzin - by wraz z pensum dały 40 godzin. Problematicznym przepisem okazał się też art. 109 ustawy - Prawo Oświatowe. Dotyczy on prowadzenia zajęć rewalidacyjnych dla uczniów niepełnosprawnych, zajęć prowadzonych w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz zajęć rozwijających zainteresowania i uzdolnienia uczniów. Przepis dawał furtkę do przymuszania nauczycieli, by prowadzili te zajęcia za darmo.

To, że ją wykorzystywano pokazała ankieta ZNP - związek zwrócił się do 2460 dyrektorów szkół i przedszkoli z pytaniem o sposób organizacji zajęć z pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Z odpowiedzi wynikało, że aż w 55 proc. przedszkoli, 48 proc. podstawówek i 39 proc. szkół ponadpodstawowych nauczyciele nie dostawali wynagrodzenia za prowadzenie zajęć z pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Zakres zadań w statucie

Obecnie zadania i obowiązki nauczyciela opisane w statucie szkoły powinny wynikać z Karty Nauczyciela, dyrektor szkoły może natomiast zobowiązać nauczycieli do realizacji w ramach czasu pracy innych zadań i czynności niż te wynikające z tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć zgodnie z art. 42 ust. 2 pkt 2 KN, o ile są to czynności i zajęcia wynikające z zadań statutowych szkoły. Stosownie do art. 42 ust. 2 KN w ramach czasu pracy oraz ustalonego wynagrodzenia nauczyciel obowiązany jest realizować inne zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły, ale nie powinny one wykraczać poza rodzaj pracy określony umową o pracę.

O wymiarze zajęć i o tym, jakie zajęcia będą realizowane decyduje dyrektor szkoły, biorąc pod uwagę potrzeby szkoły oraz zainteresowania uczniów. Przepis art. 42 ust. 2d precyzuje jednak, że w ramach zajęć i czynności statutowych, nauczyciel nie prowadzi zajęć świetlicowych oraz zajęć z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Zadania statutowe szkoły mogą natomiast objąć m.in.:

udział w zebraniach rady pedagogicznej;
zebrania i spotkania z rodzicami;
opiekę nad uczniami w czasie przerw międzylekcyjnych, wyjść i wycieczek;

zajęcia realizujące zainteresowania uczniów;
zajęcia artystyczne, sportowe, rekreacyjne;
wykonywanie zadań z zakresu współpracy szkoły z zewnętrznymi podmiotami i instytucjami;
pełnienie powierzonej funkcji – np. dyrektora, wicedyrektora, wychowawcy klasy, opiekuna stażu,
itp.;
prowadzenie dokumentacji przebiegu nauczania, wychowania i opieki;
opracowywanie programów nauczania lub pomocy dydaktycznych; inne zadania wymienione
w statucie danej szkoły.